

Katastrofa B-17 w USA

#Lotnictwo cywilne #Wypadki 3 października 2019

Wczoraj rano, o 9:45 czasu lokalnego z pasa nr 06 lotniska Windsor Locks-Bradley pod Hartford w stanie Connecticut w USA, wystartował zabytkowy bombowiec z czasów II wojny światowej - B-17G. Na jego pokładzie znajdowało się 13 osób, w tym 3 członków załogi. Tuż po starcie pilot samolotu poinformował kontrolera lotów o awarii i zawrócił na lotnisko startu. Próbował lądować na pasie, z którego wystartował. Lądowanie się nie udało i bombowiec rozbił się ok. 350 m przed progiem pasa, uderzając z budynkiem ze środkami do odladzania.

Gdy do płonącego wraku dotarli ratownicy, okazało się, że 7 osób lecących samolotem zginęło na miejscu. Pozostałe 6 zabrano do szpitali. Większość z nich jest w ciężkim stanie. Poszkodowane zostały także 3 osoby na ziemi.

Według wstępnych ocen, przyczyną katastrofy była awaria techniczna. Jej szczegóły nie są na razie znane. Wiadomo, że pilot mówił o problemach z silnikiem nr 4.



Spalony wrak bombowca B-17G, który rozbił się wczoraj powracając na międzynarodowe lotnisko Windsor Locks-Bradley pod Hartford. Po katastrofie lotnisko było zamknięte przez 3,5 godziny / Zdjęcie: twitter - scramble

Rozbity samolot to bombowiec z czasów II wojny światowej - B-17G-30-BO Flying Fortress, zn. rej. N93012, nr ser. 32264. Należał do The Collings Foundation. Miał uczestniczyć w wystawie Wings of Freedom.